 Czas czytania: 6 min.

Przeprowadziliśmy wywiad z ks. Rafaelem Bejarano Riverą, kolumbijskim salezjaninem, wybranym na Radcę Generalnego ds. Duszpasterstwa Młodzieży w marcu 2025 roku. Ks. Rafael dzieli się swoją drogą powołaniową, która narodziła się ze spotkania z salezjanami w szkole w Cali, gdzie odkrył radosny styl życia bliski młodym ludziom. Posiadając znaczące doświadczenie w pracy społecznej, zwłaszcza w Ciudad Don Bosco w Medellín, gdzie przyjmował chłopców pochodzących z grup zbrojnych, ks. Rafael podkreśla obecne wyzwania młodych ludzi: przemoc, uzależnienia, brak możliwości i potrzebę uznania. Jego główne przesłanie zachęca młodych ludzi, aby nie przestawali marzyć, d dbali o siebie i o innych, zwłaszcza o tych najbardziej bezbronnych i niewidzialnych, podążając za nauką Księdza Bosko, że każdy młody człowiek nosi w sobie unikalny skarb do podzielenia się.

Czy mógłbyś się nam przedstawić?
Nazywam się Rafael Bejarano Rivera i jestem salezjaninem Księdza Bosko. Urodziłem się 1 grudnia 1977 roku w Buga w Kolumbii i jestem drugim z trojga dzieci Carlosa Humberto i Dioseliny. Salezjanów poznałem jako chłopiec, uczęszczając do szkoły San Juan Bosco w Cali. Prenowicjat odbyłem w Rionegro w 1995 roku, nowicjat w La Ceja w 1996 roku, a 24 stycznia 1997 roku złożyłem pierwsze śluby zakonne. Śluby wieczyste złożyłem w Medellín w 2003 roku, a na kapłana zostałem wyświęcony w Cali 2 grudnia 2006 roku.
Studiowałem filozofię i teologię na Papieskim Uniwersytecie Boliwariańskim w Medellín i na Papieskim Uniwersytecie Javeriana w Bogocie; następnie uzyskałem tytuł magistra zarządzania inicjatywami społecznymi. Pełniłem funkcje koordynacyjne i kierownicze w różnych dziełach społecznych i młodzieżowych w Kolumbii, w szczególności w Ciudad Don Bosco w Medellín. Od 2020 do 2025 roku współpracowałem z Sektorem Duszpasterstwa Młodzieży w Domu Generalnym w Rzymie, gdzie zajmowałem się głównie koordynacją projektów i pomocy młodzieży w sytuacjach zagrożenia i marginalizacji. W marcu 2025 roku, podczas 29. Kapituły Generalnej, zostałem wybrany Radcą Generalnym ds. Duszpasterstwa Młodzieży.

Jaka jest historia twojego powołania? Jak poznałeś Księdza Bosko / salezjanów?
Księdza Bosko poznałem dzięki szkole salezjańskiej i codziennemu kontaktowi z salezjanami. W tym środowisku doświadczyłem innego stylu życia chrześcijańskiego: radosnego, bliskiego młodzieży i ożywionego silną pasją wychowawczą. To właśnie ten sposób życia Ewangelią wzbudził we mnie pytanie o

powołanie i pragnienie poświęcenia mojego życia młodzieży jako salezjanin.

Jakie były decydujące momenty lub osoby na twojej drodze rozeznawania?
Kluczowymi na mojej drodze byli liczni wychowawcy i współbracia salezjanie, którzy towarzyszyli mi od dzieciństwa. W nich znalazłem autentycznych świadków wiary i miłości do młodzieży.
Do tego dochodzą inne elementy, które naznaczyły mój rozwój: środowisko rodzinne, pozytywna atmosfera w szkole i wpływ mojego wuja, zakonnika klaretyna, który odegrał bardzo ważną rolę w moim życiu.
Decydujące było również spotkanie z Salezjanami i Córami Maryi Wspomożycielki w moim mieście. Poprzez miejscowe oratorium doświadczyłem radości towarzyszenia dzieciom w ich potrzebach, podczas gdy MGS było przestrzenią, w której moje powołanie nabrało kształtu, pozwalając mi towarzyszyć różnym grupom i żyć salezjańską duchowością młodzieżową jako życiowym wyborem.

Jakie były główne wyzwania i największe radości na twojej drodze formacji i w pierwszych latach bycia salezjaninem?
Jednym z największych wyzwań było nauczyć się życia zrównoważonego między życiem wspólnotowym, studiami i zaangażowaniem duszpasterskim. Nie zawsze było łatwo utrzymać rytm, ale ta droga wiele mnie nauczyła. Innym wielkim wyzwaniem była praca w złożonych kontekstach społeczno-politycznych, przekształcając to zaangażowanie w działanie powołaniowe i ewangelizacyjne. Jestem przekonany, że zaangażowanie społeczno-polityczne jest integralną częścią misji salezjańskiej.

Największą radością było natomiast odkrycie, że Pan naprawdę powołał mnie do życia dla młodzieży i dostrzeżenie, że moja obecność może stać się dla nich znakiem nadziei. Wyjątkowym wzruszeniem było obserwowanie, jak dzieci, zwłaszcza w dziełach socjalnych potrafiły ponownie włączyć się w swoje rodziny i społeczeństwo. Podobnie jak Ks. Bosko, doświadczyłem piękna budowania więzów na poziomie politycznym i instytucjonalnym dla dobra wspólnego.

Największa radość i największy trud twojej posługi
Największą radością jest widzieć młodych ludzi, którzy po doświadczeniach bólu i wykluczenia odzyskują zaufanie, wracają do nauki i pracy, ponownie włączają się w społeczeństwo i znów się uśmiechają. Największym trudem jest stawienie czoła głębokim ranom, które wielu nosi w sobie, i zaakceptowanie, że nie zawsze mamy do dyspozycji wszystkie środki lub natychmiastowe odpowiedzi.

W jakich aspektach twojego dnia czujesz najbardziej żywy charyzmat salezjański?
Czuję żywy charyzmat salezjański, gdy jestem z młodzieżą, gdy słucham ich historii, gdy dzielę się ze współbraćmi chwilami braterstwa i gdy towarzyszę w procesach wychowawczych i duszpasterskich. Oratorium, szkoła i dzieła socjalne pozostają dla mnie uprzywilejowanymi miejscami, w których dziś rozpoznaję obecność księdza Bosko.

Jakie wyzwania widzisz dziś w towarzyszeniu młodzieży i jakie narzędzia salezjańskie wydają ci się nadal skuteczne?
Dzisiejsze wyzwania są liczne: przemoc, uzależnienia, trudności związane ze zdrowiem psychicznym, brak możliwości, niska samoocena i brak zaufania do przyszłości. Salezjańskie narzędzia, które pozostają aktualne i owocne, to System Prewencyjny, osobiste towarzyszenie, oratorium jako gościnny dom i wspólnota wychowawcza. Również dzisiaj bliskość, rozum i miłość potrafią przemawiać do serc młodych ludzi.

Czy mógłbyś podzielić się szczególnie znaczącym doświadczeniem z młodzieżą lub w twojej misji?
Bardzo znaczącym doświadczeniem było dla mnie to, które przeżyłem w Ciudad ks. Bosko w Medellín, gdzie przyjęliśmy dzieci z grup zbrojnych. Obserwowanie ich przemianę, krok po kroku, od strachu do nadziei, od izolacji do przyjaźni, było jednym z najcenniejszych darów mojej posługi.

Jakie praktyki modlitewne lub nabożeństwa uważasz za najbardziej znaczące dla siebie?
Centrum mojego dnia stanowi Eucharystia, wraz z modlitwą wspólnotową. Dużą siłę znajduję również w nabożeństwie do Maryi Wspomożycielki i w osobistej medytacji Słowa Bożego, które prowadzi mnie w codziennych decyzjach. Szczególne miejsce zajmuje spowiedź: zarówno na poziomie osobistym, jak i w towarzyszeniu młodzieży, jest dla mnie doświadczeniem łaski. Widok ich twarzy rozjaśniających się radością po spotkaniu z Chrystusem daje mi głęboki pokój i głęboką radość.

Jakie są najpilniejsze potrzeby młodzieży?
Dziś młodzi ludzie potrzebują przede wszystkim konkretnych możliwości nauki i pracy, ale także poczucia bezpieczeństwa przed przemocą i nadużyciami. Potrzebują być wysłuchani i prowadzeni, zwłaszcza w swoich najgłębszych pytaniach. Przede wszystkim potrzebują być rozpoznani i zauważeni: zbyt wielu młodych ludzi w trudnej sytuacji, żyjących na marginesie, pozostaje

niezauważanych. Pilnym wyzwaniem jest przywrócenie im godności i sprawienie, by poczuli, że mają swoje miejsce w społeczeństwie i w Kościele. Rzeczą podstawową jest pomaganie im w dbaniu o siebie, w rozpoznawaniu własnej wartości i wyjątkowości, aby mogli z kolei dbać o innych.

Jak widzisz przyszłość? Czy masz jakieś projekty, które są ci szczególnie bliskie?
Przyszłość wzywa nas do odwagi i kreatywności. Jako Radca Generalny czuję odpowiedzialność za wzmocnienie sieci dzieł salezjańskich, promowanie duszpasterstwa młodzieży zdolnego do odpowiedzi na dzisiejsze wyzwania i towarzyszenie młodzieży w byciu protagonistami w Kościele i społeczeństwie. Projekt, który mi leży bardzo na sercu, to danie głosu i widzialności młodym najbardziej narażonym, którzy często nie są słuchani. Pragnę pomóc im w rozpoznaniu ich godności, w formowaniu się i w odbudowaniu zaufania do siebie. Wierzę ponadto, że również my, salezjanie, musimy zatroszczyć się o siebie: tylko ten, kto potrafi z miłością przyjąć i pielęgnować własną słabość, może do głębi oddać się innym.

Jakie najważniejsze przesłanie zostawiłbyś młodemu człowiekowi, który zastanawia się nad sensem życia lub wiarą?
Powiedziałbym im: nie bójcie się swoich pytań. Życie nabiera sensu, gdy uczymy się dawać siebie, ale ten dar staje się autentyczny tylko wtedy, gdy najpierw nauczymy się zaglądać w siebie i dbać o siebie. Wiara nie eliminuje słabości, ale je oświeca i przekształca w siłę służącą innym. Świat potrzebuje młodych ludzi zdolnych zauważyć tych, którzy są wykluczeni, przywrócić głos tym, którzy go nie mają, przywrócić nadzieję tym, którzy ją stracili. Jeśli nauczysz się akceptować i kochać siebie, będziesz wolny, aby przyjmować innych z autentycznością i wielkodusznością.

Jakie przesłanie chciałbyś przekazać dzisiejszej młodzieży?
Zapraszam was, abyście nigdy nie przestawali marzyć i nie pozwolili nikomu ukraść sobie nadziei. Kształćcie się z zaangażowaniem, pielęgnujcie autentyczne przyjaźnie, bądźcie protagonistami swojego życia i miejcie odwagę zmieniać świat dobrem. Przede wszystkim nauczcie się mieć oczy i serce dla tych, którzy są niedostrzeżeni, dla tych, którzy są odrzuceni lub zapomniani. Dbajcie o siebie – o swoje marzenia, swoje rany, swoje talenty – bo tylko w ten sposób będziecie mogli wielkodusznie dbać o innych. Ks. Bosko nauczył nas, że każdy młody człowiek nosi w sobie wyjątkowy skarb: odkryjcie go, podzielcie się nim i oddajcie go na służbę innym, aby świat stał się miejscem, w którym wszyscy mogą czuć się kochanymi i

przyjętymi.